

JACEK LEGIEĆ

MISJA BORYSA KUDRYNOWSKIEGO W WARSZAWIE (kwiecień–sierpień 1919 r.)

Dziwną i niepotrzebną musi wydawać się wojna między państwami, które powinien łączyć sojusz. A za taką należy uznać z pewnością wojnę między Rzeczpospolitą Polską i Ukraińską Republiką Ludową. Polaków i Ukraińców dzieliło wiele, ale łączył wspólny interes polityczny. Co dziwniejsze, obie strony, zdając sobie z tego sprawę, prowadziły walkę bez większego zaangażowania. Działania wojenne były mało intensywne, często na froncie trwało nieformalne zawieszenie broni. A jednak wojna toczyła się dalej. Na porozumienie zaś czekać trzeba było aż do kwietnia 1920 r. Wtedy już było jednak o rok i wiele przelanej krwi za późno. Wcześniejsze porozumienie mogło uratować niepodległość Ukrainy, a Polsce oszczędzić grozy pierwszych dni sierpnia 1920 r. Po obu stronach nie brakowało przecież zwolenników porozumienia, jednak przegrywali oni w starciu z demagogiczną propagandą w swych obozach.

Istniały w tej rozpoczętej zimą 1918/1919 niewypowiedzianej wojnie dwa ogniska konfliktu. Pierwszym było bezpośrednie pogranicze Rzeczypospolitej Polskiej i Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL). Władze URL traktowały jako swoje terytorium Ukrainy określone traktatem brzeskim z 9 lutego 1918 r. A według niego w skład Ukrainy wchodził nie tylko Wołyń, ale także Chełmszczyzna i Podlasie. Gdy więc oddziały polskie rozpoczęły w tym rejonie marsz na wschód, spotkał się on z przeciwdziałaniem najpierw organizowanej pospiesznie samoobrony ukraińskiej, a następnie skierowanych tam jednostek armii URL. Dla powstrzymania Polaków dowództwo ukraińskie utworzyło tzw. grupę północną, na czele z atamanem Wołodymyrem Oskilką. Walki toczyły się z różnym natężeniem od stycznia do maja 1919 r. Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpiło podczas ofensywy polskiej w maju 1919 r. Wojska URL nie stawiały prawie w ogóle oporu¹.

Drugim rejonem konfliktu była Galicja Wschodnia. Tu rozpoczęta 1 listopada 1919 r. wojna toczyła się wprawdzie między Polską a Zachodnio-Ukraińską Republiką Ludową (ZURL), jednak od momentu przejścia władzy Dyrektoriat URL wspierał swych galicyjskich rodaków. We władzach URL nie brakowało rzeczników skupienia się na wojnie z Polską, szczególnie na przełomie lat 1918/1919, gdy nie odczuwano jeszcze nacisku bolszewickiego od wschodu. Na udzielenie pomocy ZURL nalegało dowództwo Korpusu Strzelców Siczowych².

¹ O genezie i dziejach polsko-ukraińskiego konfliktu o Wołyń patrz: W. Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w roku 1919*, Lwów-Warszawa 1928; H. Jabłoński, *Z dziejów genezy sojuszu Piłsudski — Petlura. Początki konfliktu zbrojnego XI 1918—III 1919*, „Zeszyty Naukowe WAP. Seria historyczna”, 1961, nr 5, s. 40–58.

² Korpus Strzelców Siczowych (początkowo batalion, następnie pułk), był formowany w rejonie Kijowa od 1917 r. z Ukraińców—jeńców z armii austro-węgierskiej. Dowodził nim plk Jewhen Konowalec.

Delegaci ZURL zażądali nawet ich powrotu do Galicji, jednak Dyrektoriat, który sam potrzebował tej formacji na swoim terenie, odmówił. Wspierano natomiast ZURL pieniędzmi i bronią. Pod Lwów skierowano ciężką artylerię, która miała odegrać znaczną rolę w oblężeniu miasta. Jeszcze w listopadzie wysłano także do Galicji kilkusetosobowy „Zagon im. Gonty” pod dowództwem atamana Andrija Dołuda. Nie odegrał on większej roli w walkach, „wsławił” się natomiast pierwszym w historii tej wojny mordem na jeńcach³. W połowie grudnia Dyrektoriat skierował na front galicyjski dwie brygady piechoty, które miały wzmocnić siły ukraińskie przed planowanym szturmem Lwowa. Dowództwo Ukraińskiej Armii Galicyjskiej (Ukrajins’ka Hałyc’ka Armija — UHA) nie miało jednak pożytku z tych jednostek. Żołnierze brygad po pierwszych starciach odmówili walki z „braćmi Polakami”. Obie brygady trzeba było rozbroić i odesłać za Zbrucz⁴.

3 stycznia 1919 r. przedstawiciele obu republik ukraińskich podpisali w Stanisławowie deklarację o zjednoczeniu. ZURL miała być odtąd „Zachodnim Obwodem Ukraińskiej Republiki Ludowej”. Akt ten ogłoszono na specjalnej uroczystości w Kijowie 22 stycznia 1919 r. Jednak do faktycznego połączenia nigdy nie doszło. Wspólny rząd miała wyłonić konstytuanta, której zwołanie przewidziano na czerwiec 1919 r. Wypadki wojenne sprawiły, że nigdy się ona nie zebrała. Zjednoczenie miało więc charakter jedynie formalny. Niemniej jednak fakt ten jeszcze bardziej wciągał URL w wojnę w Galicji⁵.

Już w styczniu 1919 r. rozpoczyna się jednak pewien zwrot w polityce URL. 16 stycznia, w związku z zajęciem przez bolszewików Charkowa, URL wypowiada wojnę Rosji Radzieckiej⁶. Nie układa się ona po myśli Dyrektoriatu. Armia URL rozpada się. Po miesiącu jednostki bolszewickie zbliżyły się już do Kijowa. Widać było wyraźnie, że URL nie jest w stanie samodzielnie prowadzić tej wojny. Dochodzi do zmian we władzach. Miejsce bolszewizujących radykałów zajmują politycy bardziej umiarkowani. W miejsce Wołodymyra Wynnyczkenki głową Dyrektoriatu zostaje Symon Petlura, a gabinet Czechiwskiego zastąpiony zostaje przez rząd Ostapenki⁷. Nowy minister spraw zagranicznych, Kost’ Macijewycz, zostaje niezwłocznie wysłany do Odessy na rozmowy z przedstawicielami sił interwencyjnych Ententy. 22 lutego, w rozmowie z przebywającym wówczas w Odessie dyplomatą polskim Bohdanem Kutylowskim, Macijewycz stwierdził, że nadrzędnym celem dyplomacji URL jest: 1. zawarcie układu z dowództwem francuskim w Odessie w sprawie walki z bolszewikami; 2. ugoda, choćby tymczasowa, z Polską. Zapewniał także, że niebawem zostanie wysłana do Polski delegacja URL⁸.

Rzeczywiście, przebywający wówczas w Winnicy rząd URL zamierzał wysłać do Polski misję dyplomatyczną. Jej wyjazd został jednak zablokowany przez bardzo wpływowe dowództwo Korpusu Strzelców Siczowych. Sprzeciwiało się ono jakimkolwiek pertraktacjom z Polakami⁹. Tymczasem prowadzone w Odessie rozmowy przedstawicieli URL z francuskim generałem D’Anselme i jego szefem sztabu pułkownikiem Freydebergiem utknęły w mar-

³ M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990, s. 169.

⁴ Nie odbyło się przy tym bez walki. Na wieść o rozbrojeniu żołnierze brygad stawili opór. W strzelaninie zginęło lub zostało rannych ok. 140 Ukraińców. M. Omelianowycz–Pawlenko, *Ukrajins’ko–pols’ka wijna 1918–1919*, Praha 1929, s. 18–19.

⁵ M. Kozłowski, op. cit., s. 206–207; I. Nahajewsk’kyj, *Istorija ukrajins’koji derżawy dwad’jatoho stolitt’ja*, Kyjiw 1993, s. 267–274.

⁶ Armia Czerwona zajęła Charków 9 stycznia 1919 r. (przyp. aut.).

⁷ I. Nahajewsk’kyj, op. cit., s. 277.

⁸ Raport B. Kutylowskiego z 28 III 1919 otrzymany w Warszawie 28 III. Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko–radzieckich, Warszawa 1961, t. II, s. 129–133.

⁹ Szefem tej misji miał być A. Karpiński. A. Deruga, *Początek rokowań o sojusz między Piłsudskim a Petlurą (styczeń–lipiec 1919)*, „Z dziejów stosunków polsko–radzieckich. Studia i materiały”, t. VI, 1970, s. 57–58.

twym punkcie. Nie obiecując w zasadzie nic konkretnego w zamian żądali oni bezwzględnego podporządkowania się Francji i zmian we władzach URL (m.in. ustąpienia Petlury). Na to Ukraińcy nie chcieli się zgodzić¹⁰. Z prób porozumienia z Ententą jednak nie zrezygnowano. Petlura postanowił udać się do Galicji, gdzie przebywała misja Mocarstw Sprzymierzonych pod przewodnictwem francuskiego generała Josepha Marie Barthelemy.

Zadaniem tej misji było doprowadzenie do zakończenia polsko–ukraińskiej wojny w Galicji. W zamian za przyjęcie proponowanej linii demarkacyjnej (tzw. Linia Barthelemy’ego) przedstawiciele Ententy proponowali Ukraińcom uznanie międzynarodowe i pomoc w walce z bolszewikami. Dla omówienia tych propozycji władze ZURL zwołały w Chodorowie specjalną naradę. Zjawił się tam również Petlura. Wzywał on władze ZURL do przyjęcia warunków Ententy. Wskazywał na zagrożenie bolszewickie, argumentował, że droga do niepodległej Ukrainy wiedzie przez Kijów, a nie przez Lwów. Nie miał jednak możliwości narzucenia swego zdania. Politycy ZURL myśleli natomiast kategoriami galicyjskimi, a nie ogólnoukraińskimi. Nie chcieli zgodzić się na oddanie Polakom swej stolicy–Lwowa, a także szybów naftowych Borysławia i Drohobycza, tym bardziej że strona ukraińska posiadała wówczas jeszcze przewagę na froncie. Postanowiono więc odrzucić propozycje Ententy. Przyszłość miała pokazać, jak brzemienne w skutkach była to decyzja. 28 lutego generał Barthelemy, wzywając Ukraińców do przyjęcia propozycji, powiedział: „To prawda, że wasza sytuacja militarna jest dobra, ale może się ona wkrótce zmienić na waszą niekorzyść. Polska i Czechosłowacja zawarły rozejm i Polacy mogą już przewozić amunicję przez czeskie terytorium. Niedługo zawarty zostanie rozejm między Polakami i Niemcami. Bolszewicy jeszcze nie wkroczyli na polskie terytorium i nic nie zmusza Polaków, aby wysyłali przeciw nim swoje armie. Polacy o tym wszystkim wiedzą i to daje im nadzieję i siły. Jeśli nie przyjmiecie naszych propozycji, będziecie odpowiedzialni wobec całej Ententy. Będziecie mieli wojnę z Polakami, którzy otrzymają pomoc całej świetnie zorganizowanej armii Hallera w sile sześciu dywizji. [...] Nigdy i nigdzie nie będziecie mieli takiej szansy, jak obecnie. Jest to chwila wielka i uroczysta. Przyszłość waszego narodu jest w waszych rękach”¹¹. Były to prorocze słowa. Odrzucenie warunków Ententy było wyrazem krótkowzroczności. Były one wprawdzie ciężkie, ale dawały Ukraińcom szansę wyjścia z politycznego niebytu. Na zwycięstwo w wojnie nie można było liczyć. Siły polskie bowiem stale rosły i przełom na froncie był tylko kwestią czasu. ZURL nie mogła nikąd liczyć na pomoc. UHA była wprawdzie dobrze zorganizowana, ale braki w zaopatrzeniu szybko dały znać o sobie.

Tymczasem władze URL, po zerwaniu rozmów z Ententą, gorączkowo poszukiwały sojusznika w walce z Armią Czerwoną. Rozważano dwie możliwości: sojusz z ZURL i większe zaangażowanie w wojnę z Polską, albo porozumienie z Polską ponad głowami Ukraińców Galicyjskich.

* * *

Misja Borysa Kudrynowskiego była pierwszą podjętą przez URL próbą zakończenia wojny i uregulowania stosunków z Polską. Aby nie została stordedowana jak poprzednie, miała ona charakter tajny. Z tego względu pozostało po niej niewiele dokumentów i dokładne wyjaśnienie jej genezy i przebiegu jest bardzo utrudnione. Nie doczekała się ona także odrębnego opracowania w literaturze przedmiotu. Historiografia ukraińska powtarza najczęściej oficjalną wersję rządu URL ogłoszoną już po zakończeniu misji. Według niej działania Kudryno-

¹⁰ I. Mazepa, *Ukrajina w ogniu i buri rewolucji*, Praha 1942, t. I, s. 98–99.

¹¹ Szerzej o misji gen. Barthelemy: M. Kozłowski, op. cit., s. 229–245. Tam też cytowane fragmenty przemówienia.

wskiego w Warszawie były efektem jego samowoli, spowodowanej przez intrygi strony polskiej. Powielane są więc zarzuty o politycznym awanturnictwie czy nawet zdradzie¹². Sądy te wydawane są jednak bez głębszej analizy przebiegu samej misji. Nie dokonali jej również historycy polscy¹³. A problem jest z pewnością tego godny. I to może nie ze względu na polityczne rezultaty działalności Kudrynowskiego, bo te były stosunkowo niewielkie. Jednak losy jego misji znakomicie ilustrują, ile barier trzeba było pokonać, aby doprowadzić do porozumienia polsko-ukraińskiego.

Kim był sam Kudrynowski? Ołeksander Docenko zarzucał później ministrowi Macijewyczowi, że desygnował do tej misji człowieka tak podejrzanego i w dodatku „Moskala”, tylko dla pięknych oczu jego żony¹⁴. W rzeczywistości Kudrynowski, ziemianin z guberni mohylewskiej, był bardzo dobrym kandydatem do tej misji. Istotnie, był on związany z kręgami arystokracji rosyjskiej. Jego małżonka, z domu Rodzianko, była bliską krewną przewodniczącego Dumy. Z władzami niepodległej Ukrainy związał się już w okresie Centralnej Rady. W czasie rządów hetmana Pawła Skoropadskiego był urzędnikiem ministerstwa spraw zagranicznych. Powstanie przeciw hetmanowi zastało go w Noworosyjsku. W lutym 1919 r. przybył do Odessy i rozpoczął pracę w dyplomacji URL jako urzędnik do spraw specjalnych¹⁵. Powierzenie mu tej misji było więc, ze względu na jej charakter, niejako naturalne. Arystokratyczne pochodzenie było natomiast w tym przypadku nie wadą, ale poważnym atutem. Nie należy zapominać, z kim Kudrynowski miał roznawiać w Warszawie. Wysłanie ziemianina, człowieka wykształconego i odbytego miało najprawdopodobniej zmienić powszechne w Polsce mniemanie o bolszewickim charakterze Dyrektoriatu.

Wyjazd Kudrynowskiego i towarzyszącego mu S. Borodajewskiego (były wiceminister handlu URL) odbywał się w dramatycznych okolicznościach. Odessa atakowana była przez wojska zbuntowanego atamana Matwija Hryhoriewa. Na początku kwietnia 1919 r. siły interwencyjne Ententy zmuszone były rozpocząć ewakuację tego portu¹⁶. Wraz z nimi miasto opuścić musieli również ludzie związani z Dyrektoriatem oraz obcokrajowcy. Kudrynowski wyruszył więc w drogę wraz z dyplomatami polskimi: Bohdanem Kutylowskim — nicoficjalnym przedstawicielem polskim na Ukrainie, oraz Witoldem Jełowickim.

Strona ukraińska oskarżać potem będzie Kudrynowskiego o przekroczenie kompetencji. Według jej wersji Kudrynowski miał towarzyszyć Polakom w podróży, a po przybyciu do Warszawy jego zadaniem było jedynie informowanie strony polskiej o sytuacji na Ukrainie. Bezpośredni mocodawca Kudrynowskiego — Macijewycz — wiosną 1921 r. w listach do władz URL przekonywał, że nie wręczał mu żadnego dokumentu uprawniającego do występowania w imieniu URL¹⁷. Dziwne, bo to właśnie Macijewycz wystawił pełnomocnictwo, które Kudrynowski okazał później w Warszawie premierowi Ignacemu J. Paderewskiemu. Czytamy w nim: „Panowie Kudrynowski i Borodajewski są przedstawicielami Ukraińskiej Republiki Ludowej i mają prawo prowadzenia rozmów i podpisywania aktów między rządami

¹² O. Docenko, *Litopys ukrajins'koi rewoluciji*, Kyjiv–Lwiv 1923; I. Mazepa, op. cit.; I. Nahajews'kyj, op. cit.

¹³ W historiografii polskiej najczęściej wspomina się jedynie o deklaracji z 24 maja 1919 r. Nieco szerzej omawiają problem Aleksy Deruga i Józef Lewandowski. Tematy ich rozpraw są jednak bardziej ogólne, a samą misję Kudrynowskiego omówiono dosyć pobieżnie, nie ustrzegając się przy tym błędów. Patrz: A. Deruga, op. cit.; J. Lewandowski, *U źródeł wyprawy kijowskiej*, „Zeszyty naukowe WAP. Seria historyczna”, nr 7, 1962, s. 90–111.

¹⁴ O. Docenko, op. cit., t. II, ks. 4, s. 43.

¹⁵ Tamże, s. 70; A. Deruga, op. cit., s. 62.

¹⁶ Ewakuację sił interwencyjnych z Odessy zakończono 6 kwietnia 1919 r. Dzień później miasto zostało zajęte przez wojska Hryhoriewa i miejscowych bolszewików.

Ataman Hryhoriew dowodził korpusem w armii URL. Wstąpił do niej w maju 1919 r. przeszedł na stronę bolszewików, a w maju zdradził z kolei ich i obwołał się „hetmanem Ukrainy”. Jego wojska zostały rozbite przez Armię Czerwoną, a część sił, dowodzona przez Jurka Tjutjunyka wróciła do armii URL.

¹⁷ O. Docenko, op. cit., s. 70–71.

Rzeczypospolitej Polskiej i Ukraińskiej Republiki Ludowej”¹⁸. Pełnomocnictwo zredagowano, jak widać, bardzo lakonicznie. Nie zawiera ono żadnych instrukcji odnośnie warunków porozumień polsko–ukraińskich. Brak instrukcji pisemnych nie oznacza jednak, że Kudrynowski nie wiedział, na jakich warunkach ma negocjować z Polakami.

Po wyjeździe z Odessy, przez Bukareszt i Zagrzeb, omijając ogarniętą rewolucją Węgry, delegaci ukraińscy i dyplomaci polscy dotarli w połowie kwietnia do Wiednia. Tu ich drogi rozeszły się. Ukraińcy pozostali w Wiedniu czekając na zgodę władz polskich na podjęcie rozmów. Kutylowski i Jełowicki wyruszyli zaś niebawem w dalszą podróż. Zanim jednak dotarli do Warszawy, premier Paderewski miał już pewne wiadomości o Kudrynowskim i celu jego misji. Informacje te uzyskał od przebywającego w Wiedniu Adama Tarnowskiego. W liście do Paderewskiego z 17 kwietnia 1919 r. Tarnowski pisał: „Miałem właśnie okazję spotkać wielkoukraińskiego przedstawiciela, który szukał ze mną rozmowy. Z tego co mi ten dyplomata powiedział wynika, że rząd Petlury czuje się zagrożony przez bolszewików i pragnąłby z nami porozumienia w celu utworzenia wspólnego frontu przeciw bolszewikom; nieprzejednane stanowisko galicyjskich Ukraińców nie dogadza rządowi Petlury, skłonnemu do ustępstw na rzecz Polski; za cenę uznania wielkoukraińskiego państwa przez koalicję i Polskę rząd Petlury zrobiłby koncesje terytorialne (może prawie całą Galicję Wschodnią, jeśli Polska zapewniła Rusinom pełną autonomię i pewne korzyści ekonomiczne). Jeżeli Polska nie porozumie się z Petlurą, nie pozostanie mu pod naporem bolszewików nic innego, jak połączyć się z nimi. Petlura tego nie chce, a Niemcy pchają do tego za pomocą Żydów...”¹⁹ Tak więc Kudrynowski nie tylko dosyć dokładnie przedstawił propozycje swoich mocodawców, ale również przedstawił argumenty przemawiające za podjęciem rozmów z Ukraińcami. Podobnie zresztą naświetlił sprawę Paderewskiemu po przybyciu do Warszawy B. Kutylowski²⁰. Przez długi czas Paderewski nie był skłonny do jakichkolwiek rozmów z Ukraińcami. Bliższy był mu program Romana Dmowskiego rozwiązania sporu z Ukraińcami z bronią w rękę i inkorporacji ziem ukraińskich. Uzyskanie od Ententy zgody na przyjazd armii Hallera do Polski zwiększało szansę powodzenia takiego rozwiązania.

Nagle w połowie maja 1919 r. sytuacja raptownie ulega zmianie. Witold Jełowicki otrzymał polecenie natychmiastowego sprowadzenia Kudrynowskiego do Warszawy. W akcję zostaje zaangażowane poselstwo polskie w Wiedniu, a także ministerstwo komunikacji, któremu nakazano zapewnienie Kudrynowskiemu wolnego przejazdu na terenie Polski. 19 maja dyplomata polski, Marceli Szarota, w depešy z Wiednia informuje o wyjeździe specjalnego pociągu, którym Kudrynowski ma dotrzeć do Warszawy²¹.

Skąd ten pośpiech? Wydaje się, że jego przyczyn szukać należy w wydarzeniach, jakie miały miejsce na konferencji pokojowej w Paryżu. Wieść o skierowaniu przez Polaków, wbrew zakazowi Ententy, armii Hallera przeciw Ukraińcom wywołała tam oburzenie. Już 11 maja 1919 r. Dmowski informował, że sprawa Galicji Wschodniej jest „silnie zagrożona”²². Potwierdziły to rychło oficjalne protesty przedstawicieli Ententy. Anglicy i Amerykanie grozili nawet wykluczeniem Polski z obrad konferencji pokojowej. W tej sytuacji strona polska przyjęła następującą linię obrony: delegaci polscy w Paryżu otrzymali zalecenie wstrzymania wszelkich rozmów o sprawach ukraińskich i podważania legalności mandatu

¹⁸ Pełnomocnictwo Kudrynowskiego (w. j. francuskim): Archiwum Akt Nowych (AAN), Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego (dalej: Paderewski), t. 955, k. 49.

¹⁹ List A. Tarnowskiego do I. J. Paderewskiego z 17 kwietnia 1919 r.: AAN, Paderewski, t. 775, k. 60–64.

²⁰ Pismo B. Kutylowskiego do I. J. Paderewskiego z prośbą o audyencję z 13 maja 1919 r.: AAN, Paderewski, t. 955, k. 24.

²¹ Tekst depešy: tamże, k. 35.

²² Depesza Dmowskiego do Paderewskiego z 11 maja 1919 r., AAN, Paderewski, t. 967, k. 2.

delegacji ukraińskiej, a także poinformowania Ententy, że spór polsko–ukraiński rozstrzygnięty zostanie poprzez bezpośrednie negocjacje toczone w Warszawie²³. Co więcej, Polacy mieli także przekazać informację, że w Warszawie jest już odpowiednio upoważniony do tego przedstawiciel ukraiński. Kudrynowski zaś przebywał wówczas jeszcze w Wiedniu. Sprawę należało więc załatwić niezwłocznie. Paderewski w związku z tym wstrzymał nawet swój wyjazd do Paryża²⁴.

Kudrynowski przybył do Warszawy 20 maja wieczorem. Natomiast już 24 maja on i premier Paderewski złożyli podpisy pod dokumentem znanym jako układ Kudrynowski–Paderewski. W rzeczywistości ma on raczej formę jednostronnej deklaracji ukraińskiej. Tekst dokumentu składa się z 7 punktów. W dwóch pierwszych zawarto uregulowania dotyczące granic. Brzmia one następująco:

1. Rząd ukraiński, nie czując się obecnie upoważniony do decydowania o losie Galicji Wschodniej oświadcza, że zrzeka się wszystkich swoich praw do tej prowincji.

2. Biorąc pod uwagę odwieczny wpływ kultury polskiej na zachodnie części Wołynia, jego zachodnie terytoria, których granicę stanowi mniej więcej linia rzeki Styr, wejda jako całość w granice polityczne państwa polskiego.

Polska ze swej strony miała zobowiązać się do uznania niepodległości Ukrainy pod warunkiem utworzenia rządu uznanego przez władze polskie. Wojska polskie miały udzielić wsparcia stronie ukraińskiej w walce z bolszewikami i przywróceniu porządku na Ukrainie (pkt. 3). Strona polska miała także pomagać przy reorganizacji armii ukraińskiej. W przypadku jakichkolwiek akcji zbrojnych dowództwo ukraińskie miało działać w porozumieniu z dowództwem Wojska Polskiego. W czasie wspólnych działań wojska ukraińskie miały podlegać polskiej kwaterze głównej (pkt. 4). Rząd ukraiński zobowiązał się także do niepodejmowania żadnych kroków dyplomatycznych bez porozumienia z rządem RP (pkt. 5). Punkty 6 i 7 dotyczyły zapewnienia praw Polaków na Ukrainie i Ukraińców w Polsce. Znalazła się tam także klauzula umożliwiająca Polakom zwrot utraconych na Ukrainie majątków. Deklarację kończy zapowiedź zawarcia odrębnej konwencji wojskowej²⁵.

Układ podpisany na tych warunkach nie byłby z pewnością umową równorzędnych partnerów, byłby jednak odzwierciedleniem rzeczywistej sytuacji politycznej. A w maju 1919 r. rząd URL nie mógł już rozmawiać z rządem RP jak równy z równym. W przypadku sojuszu Ukraińcom musiała przypaść rola satelity. Jednak porozumienie z Polską dawało Ukraińcom szansę na ocalenie niepodległości, podczas gdy dalsza walka na dwa fronty doprowadzić musiała do katastrofy. Rozumiała to część polityków URL skupiona wokół premiera Ostapenki i ministra Maciejewycza. W momencie przybycia Kudrynowskiego do Warszawy nie byli oni już jednak przy władzy.

Po niepowodzeniach rokowań z Ententą wpływy odzyskiwać zaczęli radykałowie, którym bliższe było porozumienie z bolszewikami niż z Polską. 9 kwietnia 1919 r. w Równem powołany zostaje nowy rząd URL na czele z Borysem Matrosem. Gabinet ów ogłasza bardzo radykalny program, nawołując jednocześnie do walki z „polskimi panami — wyzyskiwaczami narodu ukraińskiego”. Polskie MSZ tak relacjonowało sytuację: „Na Ukrainie biorą górę

²³ Taką propozycję przedstawił w notatce dla premiera szef wydziału wschodniego MSZ Roman Knoll. Jego plany nie były jednak związane z Kudrynowskim, gdyż nie miał na jego temat żadnych informacji. Zamiary Knolla związane były z internowanym właśnie w Polsce atamanem Oskilką. Paderewski przyjął założenia zawarte w notatce Knolla, jednak zamiast Oskilki wybrał do rozmów Kudrynowskiego. Patrz: AAN, Akta Romana Knolla, t. I, k. 10–16.

²⁴ 19 maja Jelowicki pisał do Paderewskiego: „Kudrynowski może przybyć najwcześniej 20 wieczorem, a więc gdy Ekscelencji nie będzie już w Warszawie”. Patrz: depeza W. Jelowickiego do I. J. Paderewskiego z 19 maja 1919 r., AAN, Paderewski, t. 955, k. 34.

²⁵ Oryginał deklaracji (w. j. francuskim): tamże, k. 45–46.

czynnikami bolszewizujące. Żąda się rokowań z rządem Rakowskiego²⁶. Petlura nie bardzo wie, w którą stronę się zwrócić²⁷.

Hasła rządu Matrosa były po części tylko propagandą obliczoną na przyciągnięcie do siebie chłopskich oddziałów powstańczych. Dla dalszych losów wojny z Polską dużo większe znaczenie miała narada wyższych dowódców, zwołana przez Petlurę. Odbyła się ona 11 kwietnia 1919 r. w Równem. Zwolennicy pokoju z Polską znaleźli się tam w mniejszości. Przeważały opinie o potrzebie kontynuowania, choćby symbolicznej, wojny na dwa fronty.

Głównodowodzący UHA, gen. M. Omelianowycz–Pawlenko, wysunął nawet postulat doraźnego rozejmu na froncie antybolszewickim i skierowania wszystkich sił przeciw Polakom²⁸. I chociaż prawie wszyscy uczestnicy narady podkreślali szczupłość sił ukraińskich i braki w zaopatrzeniu, ostatecznie jednak postanowiono kontynuować walkę z oboma przeciwnikami. Nie pogodził się z tym były komendant wojsk URL walczących przeciwko Polakom na Wołyniu, a obecnie dowódca korpusu operującego przeciw bolszewikom i główny orędownik pokoju z Polską, ataman Oskiłko. Mając pewne poparcie wśród polityków postanowił on dokonać puczu i przejąć władzę. 29 kwietnia polecił on swoim żołnierzom aresztować członków rządu URL. Ogłosił także proklamację, w której informował o przejściu władzy w celu ocalenia niepodległości Ukrainy i zagrozenia drogi bolszewikom. Gdy jednak Petlura skierował przeciw niemu wierne sobie oddziały (po części jednostki UHA), Oskiłko ustąpił. Sam twierdził potem, że nie chciał rozpoczynać bratobójczych walk, wydaje się jednak, że raczej nie do końca wierzył w wierność swoich oddziałów²⁹. 13 maja 1919 r. w Maniewiczach Oskiłko oddał się wraz z grupą współpracowników „pod opiekę Wojsk Polskich”, a po przybyciu do Warszawy zaproponował Naczelnikowi Państwa współpracę w „zwalczaniu żywiołu bolszewickiego na Ukrainie”³⁰. Tym sposobem strona polska otrzymała jeszcze jedną propozycję współpracy ze strony ukraińskiej. Wykorzystać ją zamierzał R. Knoll. Z osobą Oskiłki związane były jego plany zawarte we wspomnianej już notatce dla Paderewskiego. Knoll przygotował szczegółowy plan działania. 16 maja miały rozpocząć się w Warszawie pertraktacje z Oskiłką na następujących warunkach:

a) Oskiłko składa rządowi polskiemu deklarację o wcieleniu Galicji Wschodniej do Polski na zasadach autonomii. Proklamuje pełną niepodległość Ukrainy, zawiera sojusz z Koalicją, przede wszystkim z Polską, prosi Polskę o opiekę.

b) Oskiłko ogłasza deklarację o bolszewizacji rządu URL i ujęciu wobec tego władzy w swoje ręce. Wzywa Ukraińców do gromadzenia się pod jego sztandarami.

c) Oskiłko zawiera z Polską umowę w sprawie udziału w administracji zajętej przez Polaków części Wołynia i w sprawie formowania wojska.

d) Oskiłko formuje rząd i wojsko na zajętej przez Polaków części Wołynia, zawiadamia o tym państwa Koalicji, tworzy przedstawicielstwo w Warszawie.

Strona polska miała poprzeć działania Oskiłki ożywioną akcją dyplomatyczną i propagandową³¹. Jak więc widać, plan działania obmyślony został szczegółowo i z myślą o długofalowych efektach.

Tymczasem Paderewski nie miał w stosunku do Kudrynowskiego tak ambitnych zamiarów. Cel swój w zasadzie osiągnął już podpisaniem deklaracji z 24 maja. Planował ponadto

²⁶ Christian Rakowski — komunista bułgarski, premier Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad (przyp. aut.).

²⁷ Raport o sytuacji na Ukrainie z 29 IV 1919, AAN, Paderewski, t. 955, k. 31.

²⁸ W. Oskiłko, *Miż dwoma switamy*, Riwne 1924, s. 42–43.

²⁹ Tamże, s. 50–57, 60–69.

³⁰ Komunikat informacyjny Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich z 15 V 1919, AAN, Paderewski, t. 955, k. 32–33; pismo Oskiłki do Pilsudskiego z 24 V 1919, tamże, k. 41–43.

³¹ Notatka R. Knolla dla premiera Paderewskiego, AAN, Akta R. Knolla, t. 1, k. 14–16.

sprowadzenie Kudrynowskiego do Paryża, aby tam publicznie potwierdził on swoje stanowisko. I na tym działalność Kudrynowskiego miałyby się zakończyć.

Knoll o działaniach związanych z Kudrynowskim nie był w ogóle informowany, choć przecież z racji sprawowanego urzędu właśnie on powinien prowadzić tę sprawę. Wyraz swojemu oburzeniu w związku z tym Knoll dał w memorandum z 12 czerwca 1919 r., zatytułowanym „Brak porządku w polityce zagranicznej”. Czytamy w nim m.in.: „...dojechawszy do Wiednia, pan Kudrynowski długo czeka na nasze dalsze decyzje, potem zostaje on sprowadzony w tempie gwałtownym, przyjeżdża specjalnym pociągiem i tegoż dnia zostaje przyjęty przez prezydenta. Z polecenia tegoż konferuje on oficjalnie z panami Jełowickim, Grocholskim i Brzozowskim, odbywa bląhą rozmowę z panem wiceministrem (MSZ A. Skrzyńskim — przyp. aut.), przyjęty zostaje parokrotnie przez naczelnika państwa, jeździ z niewiadomymi ministerium władzami do Galicji, ... wreszcie wysłał do p. Paderewskiego depezę z życzeniem wyjazdu do Paryża. [...] Traktuje on też z innymi Ukraińcami bez wiedzy Ministerium, a zapewne i Sztabu, który mając informacje o odwiedzających go osobach, chce nawet przeprowadzić u niego rewizję”³². Słowa Knolla trafnie niestety charakteryzują chaotyczność poczynań strony polskiej. Była ona spowodowana wyraźnym brakiem jednolitej koncepcji działania w stosunku do Ukraińców. W tym samym memorandum Knoll przedstawił nowe propozycje w tej kwestii. Postulował mianowicie, aby pertraktować bezpośrednio z Petlurą, a Oskitkę wykorzystać w przypadku niemożności porozumienia z Petlurą. Zalecał także konferować w imieniu Naczelnika Państwa, „którego imię dużo znaczy na Ukrainie”. Sprzeciwiał się natomiast wysłaniu Kudrynowskiego do Paryża³³.

Wyjazd ten rzeczywiście nie doszedł do skutku. Paderewski jeszcze przez jakiś czas rozważał taką możliwość. Ostatecznie koncepcja ta upadła po otrzymaniu przez Paderewskiego depezy od Maurycego Zamoyskiego, w której ten informował premiera, że udało mu się pozyskać do współpracy przebywających już w Paryżu delegatów URL: Bieleckiego, Gallipa i Markotuna³⁴.

Tymczasem dalsze działania polskie w kwestii ukraińskiej miały opierać się na zasadach zawartych w memorandum Knolla, co oznaczało dla Kudrynowskiego praktycznie polityczny niebyt. Mimo to próbował on jeszcze działać. W piśmie z 17 czerwca 1919 r. zwrócił się z prośbą do Naczelnika Państwa o udzielenie mu kredytu z sum, jakie Polacy odebrali po internowaniu Oskitce³⁵. Planował utworzenie Komitetu Polsko-Ukraińskiego, który miałyby zająć się, jak napisano w projekcie jego statutu, opieką nad Ukraińcami w Polsce, rejestracją jeńców ukraińskich oraz tworzeniem z nich formacji wojskowej. Statut przewidywał także, że członkowie Komitetu, po wkroczeniu wojsk polskich na Ukrainę, wraz z „odpowiedzialnymi” politykami miejscowymi utworzą nowy rząd ukraiński³⁶. Były to jednak tylko mrzonki. Piłsudski zezwolił wprawdzie na udzielenie Kudrynowskiemu wsparcia finansowego, jednak bardziej na jego osobiste potrzeby niż na działalność polityczną. Projekt statutu Komitetu nie został zatwierdzony i praktycznie nie rozpoczął on działalności, poza rozpoczęciem rejestracji jeńców. W dojrzewającej już koncepcji Naczelnika Państwa porozumienia z Ukraińcami przeciw bolszewikom, strona polska miała, zgodnie z założeniami memorandum Knolla, szukać zbliżenia z Petlurą. Dopiero w przypadku braku możliwości takiego zbliżenia na scenie mieli pojawić się Kudrynowski i Oskitko. Nie dostali oni jednak szansy. W lipcu 1919 r.

³² „Bezwzględnie poufne memorandum” R. Knolla z 12 VI 1919, AAN, Akta R. Knolla, t. I, k. 202–203.

³³ Tamże, k. 204.

³⁴ Depesza M. Zamoyskiego do I. J. Paderewskiego z 24 VII 1919, AAN, Paderewski, t. 955, k. 53.

³⁵ *Ukraine and Poland in documents 1918–1922*, ed. T. Hunczak, Paris–New York–Toronto–Sydney 1983, t. I, s. 121.

³⁶ AAN, Paderewski, t. 955, k. 58–60.

w kwaterze Petlury w Kamieńcu Podolskim zjawił się wysłannik Piłsudskiego — ukraiński pułkownik Kłym Pawluk. W dostarczonym przez niego liście Piłsudski proponował Petlurze pomoc w walce z bolszewikami i zachęcał do podjęcia negocjacji³⁷. Petlura przyjął propozycję i w liście do Piłsudskiego z 8 sierpnia 1919 r. zapowiadał wysłanie do Warszawy odpowiednio upoważnionej delegacji³⁸.

Delegacja ta, której przewodniczył Pyłyp Pyłypczuk, dotarła do stolicy Polski 16 sierpnia. W tym samym dniu skazany na polityczny niebyt Kudrynowski oficjalnie zakończył sprawowanie funkcji przedstawiciela URL w Polsce. Wyjechał do Paryża i wycofał się ze sceny politycznej. Próbował na nią jeszcze wrócić w październiku 1920 r. Wtedy właśnie nawiązał w stolicy Francji rozmowy z przedstawicielami „białej emigracji” rosyjskiej. Ich celem miało być doprowadzenie do porozumienia między URL a generałem Piotrem Wranglem³⁹. Zaznaczyć należy, że nie było to bynajmniej samowolne działanie Kudrynowskiego, lecz wiązało się ono z ogólnym kierunkiem polityki URL.

Kim więc był Kudrynowski? Zdrajcą i politycznym awanturnikiem, czy raczej przedstawicielem umiarkowanych sił ukraińskich i realistą? Dyrektoriat wprawdzie we wrześniu 1919 r. odciął się oficjalnie od jego działalności, jednak stało się to w okolicznościach, w których nie mógł postąpić inaczej. Latem 1919 r. Dyrektoriat miał do wyboru dwie drogi: albo zbliżenie z Polską, albo sojusz z pokonaną przez Polaków ZURL i wspólny marsz obu ukraińskich armii na Kijów. Zdecydowano się na to drugie rozwiązanie, z pewnością zapewniające Ukrainie większą niezależność, nawiązując wszakże równocześnie rozmowy z Polakami. Warto podkreślić, że na wyjazd misji Pyłypczuka wyraziły zgodę także władze ZURL. Okazało się jednak, że strona polska uzależniła podjęcie rozmów od złożenia deklaracji w sprawie granic. Pyłypczuk zdecydował się ją złożyć i zadeklarować oddanie Polsce Galicji Wschodniej i części Wołynia. Było to więc powtórzenie warunków zawartych w deklaracji Kudrynowskiego. Decydując się na sojusz z ZURL Dyrektoriat nie mógł jednocześnie podpisać się pod dokumentem, który oznaczał zrzeczenie się roszczeń do Galicji Wschodniej. Odciął się więc oficjalnie od deklaracji Kudrynowskiego i Pyłypczuka, obu obwiniając o przekroczenie kompetencji.

Choć obu oficjalnie (i chyba słusznie) potraktowano podobnie, to cała złość przeciwników porozumienia z Polską, a później i historyków ukraińskich skupiła się na Kudrynowskim. A przecież obaj byli po prostu dyplomatami, których działania nie leżały w zgodzie z przyjętą później oficjalną linią polityki zagranicznej ich rządu.

Tak niedoceniana deklaracja Kudrynowskiego określiła warunki, na których miały toczyć się dalsze rokowania o sojusz między Polską i URL. Warunki w niej zawarte zostały potem z niewielkimi zmianami powtórzone w deklaracjach P. Pyłypczuka z 19 sierpnia 1919 r. i Andrija Liwyc'kiego z 2 grudnia tegoż roku. Dopiero w tym ostatnim przypadku Petlura zdecydował się poinformować stronę polską, że deklaracja jest obowiązująca mimo sprzeciwu Ukraińców galicyjskich⁴⁰. Było to już po klęsce wspólnej akcji na Kijów i przejściu UHA na stronę Denikina. URL nie miała wówczas żadnej alternatywy. Deklaracja Liwyc'kiego stanowiła zaś podstawę umowy sojuszniczej znanej jako „pakt Piłsudski–Petlura”. Została ona podpisana w nocy z 21 na 22 kwietnia 1920 r., prawie rok po deklaracji Kudrynowskiego.

³⁷ I. Nahajews'kyj, op. cit., s. 309.

³⁸ Tekst listu (w tłumaczeniu polskim): AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Wydział Wschodni, t. 5352, k. 41–42.

³⁹ O. Docenko, op. cit., s. 69.

⁴⁰ AAN, MSZ, Wydział Wschodni, t. 5352, k. 45.

Po niewykorzystaniu szansy z lutego–marca 1919 r. Ukraińcy nie mieli już później okazji podpisania porozumienia z Polakami na warunkach korzystniejszych od zawartych w deklaracji z 24 maja 1919 r. Jednak wydaje się, że w maju 1919 r. obie strony nie dojrzały jeszcze do porozumienia. I jak trafnie w przedmowie do wspomnień Pawła Szandruka zauważył Roman Smal–Stoc’kyj, „dopiero po stracie bardzo cennego czasu i drogocennej krwi, Ukraińcy i Polacy zrozumieli, że obydwie narody miały wspólny interes i wspólnego śmiertelnego wroga — Rosję czerwoną i biały imperializm”⁴¹.

Миссия Бориса Кудрыновского в Варшаве (апрель–август 1919)

Статья „Миссия Бориса Кудрыновского в Варшаве (апрель–август 1919)”, пробует выяснить генезис, судьбу и значение миссии, которая явилась одной из попыток окончания польско–украинской войны.

Борис Кудрыновский был представителем той части украинской политической сцены, которая стремилась заключить соглашение с Польшей, усматривая в ней единственный шанс для сохранения украинской независимости. Деятельность Кудрыновского была попыткой добести до польско–украинского соглашения направленного против большевиков. Однако эта идея имела летом 1919 года, слишком мало сторонников как среди Поляков так и Украинцев. Кудрыновский, который пошел на уступки по отношению к Полякам, подвергнул себя обвинению в измене со стороны Украинцев. В данной статье предпринялась попытка очусть его от этих обвинений и доказать, что он не изменник и не скандалист, а дипломат, деятельность, которого не была согласна с актуальной, официальной политикой правительства Украинской народной республики.

Деятельность Кудрыновского стала существенным этапом пути к польско–украинскому союзу в 1920 году.

Перевод Пуотр Турэк

The Boris Kudrynovsky Mission in Warsaw (April–August 1919)

The intention of the article is to explain the origin, course and significance of a mission which comprised an attempt at ending the Polish–Ukrainian war. Boris Kudrynovsky was a representative of that part of the Ukrainian political scene which aimed at a conciliation with Poland, envisaged as the sole chance for the retention of Ukrainian independence. The purpose of his efforts was to produce a Polish–Ukrainian agreement directed against the Bolsheviks. Nonetheless, in the summer 1919, this conception had few supporters, both Polish and Ukrainian. By opting for concessions, Kudrynovsky was accused of betraying Ukrainian interests. The author of this study hopes to clear him of those charges and prove that Kudrynovsky was neither a traitor nor an adventurer but a diplomat whose activity remained at odds with the then official policy pursued by the government of the Ukrainian People’s Republic. The mission itself constituted an important step on the road to the Polish–Ukrainian alliance of 1920.

Translated by Aleksandra Rodzińska–Chojnowska

⁴¹ P. Shandruk, *Arms of Valor*, New York 1959; cytat za: W. Wislocki, *Sojusz polsko–ukraiński w 1920 r.*, „Pamiętnik Kijowski”, t. III, 1966, s. 176.